

Piotr Chlebowicz

"Mafia sycylijska : prywatna ochrona jako biznes", Diego Gambetta, Warszawa 2009 : [recenzja]

Studia Prawnoustrojowe nr 15, 221-225

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Diego Gambetta, *Mafia sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 389.

Wśród wielu książek dotyczących przestępczości zorganizowanej recenzowana pozycja zasługuje na szczególną uwagę. Jej autor należy do ścisłej czołówki kryminologów, których badania wykraczały znacznie poza opis i analizę zjawisk, tworzyły nową jakość, wytyczając nowe kierunki badań kryminologicznych. *Mafia sycylijska*, po raz pierwszy opublikowana na początku lat 90. XX wieku, w znacznym stopniu przyczyniła się do zrozumienia fenomenu organizacji, która – zdaniem D. Gambetty – obok Kościoła katolickiego jest najstarszą instytucją we Włoszech. W Przedmowie do wydania polskiego autor nie tylko wyjaśnia motywy, jakimi kierował się przy podjęciu tego tematu, ale także analizuje efekty tej publikacji w świecie naukowym. Okazuje się, że zaproponowany przez Gambettę model jest wykorzystywany przez innych badaczy. Najwyraźniej istnieją pewne stałe cechy organizacji przestępczych, które nie ulegają zmianie i funkcjonują w różnych kontekstach kulturowych. Koncepcja Gambetty była z powodzeniem wykorzystywana w badaniach triad w Hongkongu, japońskiej *yakuzy*, bułgarskich i rosyjskich grup przestępczych.

Część pierwsza książki, zatytułowana „Branża ochrony”, składa się z trzech rozdziałów. W rozdziale zatytułowanym „Rynek” autor uzasadnia hipotezę, iż na rynku nielegalnych transakcji istotną przeszkodę w prowadzeniu biznesu stanowi brak zaufania, który z uwagi na skomplikowane historyczne i socjologiczne uwarunkowania jest szczególnie widoczny na Sycylii. W tej sytuacji powstanie mafii ustabilizowało rynek, gdyż organizacje mafijne zaczęły pełnić specyficzną rolę pośredników i mediatorów, którzy gwarantowali realizację zobowiązań przez strony. Pojawia się tutaj oryginalne twierdzenie, iż mafiosi „są przede wszystkim przedsiębiorcami zajmującymi się jednym szczególnym towarem – ochroną – i to właśnie odróżnia ich od zwykłych przestępców, zwykłych przedsiębiorców lub przedsiębiorców kryminalistów” (s. 41). Istotną konsekwencją tego stanu rzeczy jest kolejne spostrzeżenie – mafia jest zainteresowana w utrzymaniu poziomu nieufności na tym rynku.

Rozdział pod tytułem „Zasoby” koncentruje się na opisie narzędzi, jakimi dysponują organizacje mafijne na rynku ochrony. Analogicznie do procesu

produkcji i sprzedaży towarów również specyficzne przedsiębiorstwa mafijne muszą dysponować określonymi zasobami, które umożliwiają działalność. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście umiejętność stosowania przemocy, przy czym D. Gambetta odrzuca teorie z zakresu etiologii kryminalnej, które utożsamiają źródła stosowania przemocy ze źródłami norm subkulturowych: „akceptacja rozlewu krwi nie jest cechą subkulturową, lecz specyficzną umiejętnością, którą podobnie jak umiejętności bardziej pacyfistyczne, można przekazywać z pokolenia na pokolenie” (s. 62). Stosowanie przemocy wynika nie tylko z rywalizacji pomiędzy poszczególnymi rodzinami mafijnymi o podmioty opłacające się swoim „protektorom”, ale także z potrzeby kontroli tychże podmiotów. Jak zauważa autor: „nielegalnych handlarzy – którzy przede wszystkim walczą z państwowym zakazem – trudniej zastraszyć niż przeciętnego legalnego biznesmena”. Ponadto użycie przemocy to podstawowe narzędzie kreowania reputacji – swoistego znaku firmowego mafii. Reputacja określana w kręgach mafijnych jako „honor” po pierwsze, przyciąga nowych klientów, po drugie, zapewnia szacunek ze strony konkurencji i po trzecie, pozwala na oszczędności w zakresie kosztów produkcji, gdyż „posiadanie reputacji dostarczyciela wiarygodnej ochrony i sama ochrona są w zasadzie tym samym” (s. 74). Co ciekawe, zdarza się, że pomimo znacznego osłabienia potencjału danej rodziny mafijnej jej reputacja trwa dalej niejako siłą inercji. Gambetta przytacza wypowiedź informatora nowojorskiej policji, który „z gorącością wyznał, że jego gang nie może już znaleźć godnych zaufania zabójców we własnych szeregach i musi zatrudniać wykonawców z zewnątrz” (s. 74).

Rozdział trzeci „Branża” charakteryzuje uczestników nielegalnych rynków, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin mafijnych. Mafia jest tu definiowana jako zestaw firm wyspecjalizowanych w dostarczaniu ochrony. Podstawą taktyką „firm” jest tworzenie trwałych więzi z klientami, przy czym ich lista jest wyjątkowo długa i różnorodna (właściciele ziemscy, rolnicy, politycy, lekarze, prawnicy, drobni złodzieje, przemytnicy, a nawet gangi narkotykowe i handlarze bronią). Uzależnianie od siebie klientów przesłania ekonomiczny wymiar relacji, która stopniowo przekształca się w formę wyzysku. Warto zauważyć, że kontrakt na ochronę stanowi podstawę tworzenia silnych, familiarnych więzi. Znajduje to odzwierciedlenie nawet w języku używanym przez mafiosów – Gambetta przytacza np. zwrot *Who is holding you*. Osoby związane kontraktem automatycznie wchodzi w zasięg wpływów rodziny mafijnej.

Formy płatności za ochronę są bardzo zróżnicowane, obejmują głównie przekazywanie środków finansowych, ale także inne usługi, których treść jest uzależniona od wielu czynników, chodzi zatem o głosy wyborcze, ułatwienia biurokratyczne, kredytowe, zabójstwa na zlecenie, a nawet małżeństwa (s. 59). Jednocześnie z badań D. Gambetty wynika, że odmowa wykupienia ochrony nie zawsze skutkuje użyciem przemocy. Niewątpliwie mafia zabija

przedsiębiorców wówczas, gdy złamią warunki zawartego kontraktu, lub tych, którzy zaczęli współpracować z policją. W tym kontekście warto przywołać wypowiedź biznesmena z branży budowlanej z Palermo: „Nie możemy się ich pozbyć. Ciągłe pukają do naszych drzwi, co tydzień oferując nam swoje usługi i wyłączność na danym terytorium. Są jak niezdolni domokrażcy” (s. 86).

Część druga recenzowanej monografii, zatytułowana „Branża na Sycylii”, także składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich zawiera opis genezy mafii ze szczególnym uwzględnieniem aspektu historycznego. Przedmiotem kolejnego rozdziału jest interesujące z kryminologicznego punktu widzenia zagadnienie wewnętrznych relacji, które składają się na strukturę rodziny mafijnej. Warto w tym miejscu zauważyć, że kwestia stopnia organizacji mafii jest dyskusyjna. Obraz mafii jako scentralizowanej, wpływowej organizacji o światowym zasięgu jest w znacznej mierze fałszywy, choć niektórzy twierdzą, że mafia to „organizacja nie przez duże O, ale organizacja, której istnienie każda grupa objawia samym działaniem” (s. 148) i aktualność zachowuje pogląd wyrażony jeszcze w XIX wieku, iż „istnieje mafioso, ale nie mafia”. Niezależnie od powyższych kontrowersji D. Gambetta przytacza dane zawarte w raporcie karabinierów z 1987 r., wedle którego na Sycylii funkcjonuje 105 „firm” zajmujących się ochroną i to przede wszystkim w zachodniej części wyspy. Na marginesie – książka D. Gambetty obala stereotyp, iż matczynikiem mafii jest cała Sycylia. Okazuje się bowiem, że największe skupiska rodzin mafijnych działają na zachodniej Sycylii, zaś obszary położone na wschodzie wyspy paradoksalnie są w zasadzie wolne od mafii. Wymieniona wyżej liczba rodzin mafijnych jest duża (w Nowym Jorku przez pięćdziesiąt lat działało pięć rodzin), co zdaniem autora uniemożliwia powstanie monopolu mafijnego obejmującego cały region, nie mówiąc już o zasięgu światowym. Wydaje się zatem, że mafia rozpatrywana w kategoriach ekonomicznych to „terytorialny oligopol przypominający raczej konstelację niezależnych firm niż federację jednostek powiązanych jawnymi regułami” (s. 161). Jak się wydaje, trafniejszego porównania użył sędzia Cesare Terranova, który stwierdził, iż rodziny mafijne były „mozaiką małych republik z granicami topograficznymi narysowanymi przez tradycję” (ibidem).

Co prawda, wzajemne powiązania pomiędzy poszczególnymi rodzinami mafijnymi wciąż stanowią sferę domysłu (wiadomo, że funkcja koordynująca działania rodzin była powierzana tzw. *commisione*), jednak istnieją dane, na podstawie których można wnikać w strukturę pojedynczego ogniwa, jakim jest rodzina mafijna. Jak podnosi Gambetta, w każdej *famiglie* obowiązuje hierarchia. Najważniejszą osobą jest oczywiście *capo famiglie*, określane także jako *rappresentante*, a jego najbliższe otoczenie to *vice-capo* i *consigliere*. Liczba członków rodziny jest zmienna, przy czym przykładowo rodzina Bontade w 1981 r. liczyła mniej niż 120 członków.

Omawiany rozdział zawiera jeszcze wiele ciekawych informacji na temat norm wyznaczających pożądane zachowania mafiosów. Odnoszą się one m.in. do rekrutacji – jeden z aneksów podaje opisy rytuału inicjacyjnego, reputacji, informacji i prawa własności. Istnieją również wspólne wskazówki odnoszące się do reguł postępowania w rodzinach mafijnych, a oprócz słynnej *omerty*, wymienia się jeszcze obowiązek zemsty, pomocy w sytuacjach, gdy członek rodziny ma kłopoty z prawem, *last but not least* obowiązek dzielenia się zyskiem. Siła oddziaływania tych norm jest duża, jeśli uwzględni się sytuacje opisywane przez D. Gambettę, np. dylemat żony mafiosa okradzionej przez złodziei (s. 174).

Rozdział „Znaki firmowe” opisuje złożoną problematykę symboli związanych z mafią. Znakomite są zwłaszcza przykłady ilustrujące wykorzystywanie przez rzeczywistych mafiosów wzorów zachowań i symboliki prezentowanej przez filmy i książki o mafii. W tym przypadku to fikcja zaczęła kształtować rzeczywistość. Według A. Calderone, jeden z mafiosów po przeczytaniu *Ojca chrzestnego* „miał pomysł, żeby postępować tak jak w książce [...]. Jego ludzie przebrali się za lekarzy i zabili swoją ofiarę w łóżku” (s. 195). Inny przykład odnosi się wprost do terminu „mafia”. Jak zauważył jeden z skruszonych mafiosów, „słowo *mafia* jest tworem literackim. Jako całość ta organizacja nosi nazwę *cosa nostra*, jak w Stanach Zjednoczonych” (s. 199). Znaczenie symboliki zostało dostrzeżone przez sędziów orzekających w procesach mafijnych. D. Gambetta przytacza w związku z tym argumentację zawartą w uzasadnieniu jednego z orzeczeń: „Każdy członek może użyć siły zastraszenia jako dobra niematerialnego [...], kapitału wspólnego wszystkim członkom i tym samym należącym *pro indiviso* należącego do każdego z nich. To kapitał, który jest efektem procesu »akumulacji zbiorowej« i który może dostarczyć »renty« pojedynczemu członkowi, nawet jeśli nie brał on udziału w tym procesie” (s. 206). I dalej D. Gambetta uzupełnia, że „sejfm, w którym trzyma się ten kapitał, jest właśnie nazwa, nazwisko” (s. 206).

Ostatnia część monografii, zatytułowana „Ochrona w praktyce”, zawiera zbiór przypadków i konkretyzuje wcześniej przyjęte założenia teoretyczne. Znajdują się tutaj opisy rozwiązywania sporów metodami mafijnymi, które można charakteryzować jako swoistą kombinację protekcji, przemocy i groźby jej użycia. Ciekawe jest także stwierdzenie dotyczące roli przedstawicieli wolnych zawodów w strukturach mafijnych. Okazuje się bowiem, że politycy, finansisci, prawnicy, lekarze są konsumentami ochrony, „są klientami wchłoniętymi przez firmę, a ich pozycja społeczna pozwala im swobodnie płacić za ochronę” (s. 222). Znaczące jest to, iż według ustaleń autora książki żaden z przedstawicieli wolnych zawodów nie jest głową rodziny.

D. Gambetta pesymistycznie ocenia możliwości państwa włoskiego w konfrontacji z mafią. Nawet ekipy filmowe kręcące materiał na Sycylii muszą ubiegać się o swoiste „zezwoenie” i jak mówi jeden z reżyserów: „Jeśli

boss przyjdzie napić się z tobą kawy w barze, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki tłum nie wchodzi w kadr i wszyscy stają się chętni do współpracy. Czasem sami karabinierzy pokazują *tego* człowieka, do którego warto się zwrócić” (s. 229). Mimo to włoskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości odnotowują znaczące sukcesy w zwalczaniu organizacji mafijnych. Ciągłe jednak nie jest możliwe sformułowanie diagnozy dotyczącej kierunków ewolucji włoskiej mafii. D. Gambetta w zakończeniu słusznie zauważa, iż oprócz determinacji, potrzebne są „inteligentne interwencje” ze strony państwa. Wymienia tutaj takie posunięcia, jak liberalizacja rynku narkotyków, zniesienie kontroli państwa nad ceną papierosów, przejrzystość procedur zamówień publicznych. Przede wszystkim państwo musi realizować swoją pierwotną funkcję – dostarczać realną ochronę prawną dla swoich obywateli.

Piotr Chlebowicz